

że tak Pan Bóg może dać, że zabronili w Lublinie, cud może być gdzie indziej, a może być w całej Polsce. Ob. Piech i Czerwonka oni byli kiedyś niewierzącymi a dzisiaj wierzą. Dalej ob. Piech powiedział, że on wierzy w cud twierdząc, że był w Lublinie w Katedrze i widział dokładnie łyżki Matki Boskiej. Nadmieniał, że był trzykrotnie, również podkreślając, że w Jastkowie wierzy cud (!) i przyjdzie do kościoła wieczorem". Można więc powiedzieć, że interwencja bezpieki była udana. Wykryto sprawców zgodnie z odgórnym założeniem, że organizatorami „cudów” byli ludzie, „którym niewygodnym była obecna rzeczywistość a więc kler, bogacze wiejscy”. Sukces

cud. Wylamali więc drzwi do zakrystii i weszli do kościoła. Zaskoczony rozwojem wydarzeń proboszcz wysłał natychmiast zawiadomienie do Kurii Biskupiej w Lublinie.<sup>14</sup>

Jak wieść o cudzie, tak teraz jeszcze szybciej rozchodzi się wieść o aresztowaniach. Ludzie są zastraszeni, boją się głośno o tym rozmawiać.<sup>15</sup> Władza może mówić o sukcesie, bo przecież o to jej chodziło. Wzywany jest na przesłuchanie do Lublina sołtys z Jastkowa Bolesław Gaczkowski (20. VII), a następnie (21.VII) organista Klemens Widelski, Stanisław Czerwonka, kasjer Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Jastkowie oraz Bronisław Niecko, miejscowy rolnik, któ-

pracy, by zamiast książki dać im mit o „cudzie”, by zamiast o tym, co się tworzy w Polsce mówić im o „cudach” w katedrze lubelskiej i Jastkowie”.<sup>17</sup>

Zakończeniem tego rozdziału wydarzeń w Jastkowie było przekazanie sprawy przez PUBP do Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Lublinie. W dniu otrzymania zawiadomienia (27.VII.49), prokuratura postanowiła wszcząć dochodzenie przeciwko Tadeuszowi Zarzeczce i Bronisławowi Piechowi z art. 22 MKK i przeprowadzić śledztwo. Odrębnym postanowieniem, z tego samego dnia, zastosowano wobec nich areszt tymczasowy, przekazując ich do więzienia na Zamku Lubelskim, gdzie zostali osadzeni 2.VIII.1949 r.<sup>18</sup> W uzasadnieniu napisano, o każdym z nich, że „w dniu 18 lipca 1949 r. w Jastkowie rozpowszechniał fałszywe wiadomości o rzekomym cudzie w kościele w Jastkowie, które to wiadomości mogły wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego”. W obronie Zarzeczki stanęli mieszkańcy Bogucina, gdzie był urodzony, stwierdzając, „że cieszył się bardzo dobrą opinią wśród mieszkańców tut. gromady i w czasie okupacji nie działał na szkodę Narodu Polskiego”. Sołtys Bogucina Konstancy Chmielewski zebrał 57 podpisów. Podobną akcją przeprowadzono również na terenie parafii Jastków. Sołtysi: Władysław Borek z Panieńszczyzny i Antoni Prażmo z Sieprawic zebraли 182 podpisy. Z poparciem pośpieszyli także mieszkańcy Sławinka, gdzie mieszkał przejściowo Zarzeczka. Sołtys Stefan Kańczugowski zebrał tu 117 podpisów.



*Uroczystość I komunii św. w jastkowskiej parafii w latach 60. XX w.  
– pierwszy z lewej u góry proboszcz ks. Ludwik Koziejowski*

byłby jeszcze większy, gdyby można było postawić zarzut księdzu,<sup>13</sup> ale kościelny też do kleru pasował. Za „bogacza wiejskiego” łatwo było uznać Piecha, bo miał przecież sklep. Na skutki raportu nie trzeba było długo czekać.

### **Aresztowania i przesłuchania**

Wtorek, 19.VII.1949 r., był w Jastkowie dla wielu dniem niespodziewanych wydarzeń. Dla Zarzeczki i Piecha był to dzień aresztowania i natychmiastowego przesłuchania w Lublinie. Tego dnia przesłuchano w Lublinie również Joannę Szemro, pracującą na poczcie w Jastkowie. Proboszcz został pozbawiony kościelnego. Wiedząc o jego aresztowaniu a będąc rzeczywiście chorym, Proboszcz nie spieszył się, aby pójść otworzyć kościół. Był to zawód dla tych, którzy przybyli zobaczyć

rego przesłuchano ponownie (22.VII) w Jastkowie. Swego rodzaju dopełnieniem było przesłuchanie przez Buławę Piotra Walaska (23.VII).<sup>16</sup>

Do nagłośnienia sprawy włączył się również prasę. W Sztandarze Ludu ukazał się artykuł o jakże wymownym tytule: „Nowy >cud< w Jastkowie. Organista, kościelny i sklepikarz organizatorami >cudu<”. Artykuł składa się ze wstępu i pięciu krótkich części, wyodrębnionych podtytułami, które wyrażają intencje autora: Brązowa farba – jastkowski cud, Głosy rozsądku, Preparowanie „cudu”, Interes jest interesem, Dość fanatyzowania. Ostatnia część zawiera typowe dla tamtych lat stwierdzenie: „faktem jest, że pewnym osobom i pewnym grupom zależy na tym, by odciągnąć ludzi od twórczej

W ramach prowadzonego śledztwa prokuratura przesłuchała jako świadka Stanisława Buławę (8.IX). W PUBP przesłuchano ponownie Zarzeczka i Piecha (24.IX). Ponieważ nie było jeszcze aktu oskarżenia, 27.X prokuratura przedłużyła tymczasowy areszt o następny miesiąc. O przyspieszenie śledztwa i zwolnienie męża z więzienia zwróciła się do prokuratury Stanisława Piech, prosząc o przesłuchanie jako świadków Stanisława Czerwonkę ze Snopkowa i Jana Kowalskiego z Natalina. Do prośby dołączyła oświadczenie, podpisane przez 257 osób, w którym podkreślono, że „Ob. Piech jest lojalnym obywatelem i uczciwie wypełnia swoje obowiązki wobec Państwa, a do Rządu Demokratycznej Polski i ustroju ludowego odnosi się pozytywnie”.